



MACIEJ BAŁTOWSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
ORCID: 0000-0002-6435-9771
maciej.baltowski@umcs.lublin.pl

STEFAN SĘKOWSKI

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej,
„Nowa Konfederacja”
ORCID: 0000-0002-4777-9205
s.sekowski@nowakonfederacja.pl

Oligarchia w Polsce – dlaczego jej nie ma?

Why there is no oligarchy in Poland?

Słowa kluczowe:

oligarchia, renta,
przedsiębiorstwa
państwowe, gospodarka
postkomunistyczna

Keywords:

oligarchy, rent,
state-owned enterprises,
post-communist economy

Why there is no oligarchy in Poland?

The aim of this study is to explain the special feature of the contemporary Polish economy which is the lack of oligarchy after 30 years of the post-communist transformation.

The article consists of three parts. The first covers the theoretical and methodological framework for further analysis. We present the definitions and classifications of oligarchy and oligarchic systems in the modern world and provide a brief overview of the literature on the subject and the state of knowledge.

In the second part, we explain the lack of an oligarchic system in Poland, linking this fact with specific elements of the socialist heritage and with the model of economic transformation and privatisation adopted in this country during the first years of the systemic reforms.

In the third part, we present two paradoxes that are related to the oligarchisation of post-communist economies and, indirectly, to the assessment of the Polish path of economic and political transformation. We show that oligarchy and the relatively large sector of state-owned enterprises determine two different models of rent-seeking.

Wstęp*

Pośród dwudziestu kilku państw postsocjalistycznych Polska jest jednym z nielicznych, a na pewno jedynym dużym i znaczącym, w którym po ponad trzydziestu latach transformacji nie istnieje oligarchia. Niniejsze opracowanie jest próbą wyjaśnienia tej szczególnej cechy ustrojowych i gospodarczych przemian nad Wisłą.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza prezentuje teoretyczno-metodologiczne ramy dalszej analizy: definicje i klasyfikacje oligarchii oraz systemów oligarchicznych we współczesnym świecie, a także krótki przegląd literatury przedmiotu i stanu wiedzy. W części drugiej wyjaśniamy, dlaczego w Polsce nie ma systemu oligarchicznego, wiążąc ten fakt ze szczególnymi elementami socjalistycznego dziedzictwa oraz modelem, jaki rodzima transformacja gospodarcza i prywatyzacja przyjęły w pierwszych latach przemian ustrojowych. W części trzeciej przedstawiamy dwa paradoksy związane z kwestią oligarchizacji gospodarki postsocjalistycznej oraz – pośrednio – z oceną polskiej ścieżki transformacji gospodarczej i ustrojowej. Ukazujemy, że oligarchia oraz relatywnie duży sektor przedsiębiorstw państwowych (dalej: pp) determinują dwa różne modele pogoni za rentą.

1. Ramy teoretyczno-metodologiczne

1.1. Oligarchia transformacyjna

Wybitny amerykański politolog i badacz systemów oligarchicznych Jeffery A. Winters uważa – podobnie jak Arystoteles 2,5 tys. lat temu – że współczesne oligarchie to w pierwszym rzędzie „sprawowanie władzy przez najbogatszych obywateli”¹. Oligarchia, oznaczająca także ową grupę sprawującą władzę, może pojawić się jedynie w ramach systemu gospodarczego, w którym istnieje własność prywatna oraz możliwość względnie swobodnej akumulacji kapitału, a władza oligarchiczna może być – i często jest –

* W artykule wykorzystano niektóre wyniki badań prowadzonych w ramach projektu NCN nr 2017/25/B/HS4/O1103.

1 J. A. Winters, B. I. Page, *Oligarchy in the United States?*, „Perspectives on Politics” 2009, vol. 7, No. 4, s. 732. Zob. także: J. A. Winters, *Oligarchy*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.

nieformalna. Najbogatsi nie muszą pełnić funkcji rządowych – wystarczy, że mają w danym państwie znaczący wpływ na bieg spraw publicznych, szczególnie polityczno-gospodarczych.

W różnych miejscach i różnym czasie tego rodzaju elita rządząca może przyjmować odmienne postaci: oligarchii arystokratycznej (jak w siedemnastowiecznej Anglii), magnackiej (w Rzeczypospolitej szlacheckiej), kupieckiej (w Wenecji i miastach Hanzy) czy przemysłowej (w Stanach Zjednoczonych przełomu XIX i XX w.). W przypadku krajów postsocjalistycznych można mówić o szczególnym rodzaju zrodzonej po 1989 r. oligarchii transformacyjnej. Przemiany polityczno-gospodarcze po upadku komunizmu, takie jak otwarcie gospodarek, uwolnienie przedsiębiorczości oraz procesy prywatyzacyjne, stworzyły warunki do szybkiego bogacenia się, lecz nie zawsze w zgodzie z prawem, które zresztą zwykle nie nadążało za erupcyjnymi zmianami rzeczywistości gospodarczej. Na takim gruncie pojawiła się elita biznesowa, którą określa się właśnie mianem oligarchii transformacyjnej. Tworzących ją przedstawiciele wielkiego prywatnego biznesu charakteryzują na tyle ścisłe związki i zależności z władzą polityczną państwa, że mogą oni wpływać na politykę, zwłaszcza gospodarczą.

W literaturze używane jest też sformułowanie *kapitalizm oligarchiczny* – określające model ustrojowy „występujący głównie w krajach WNP, przede wszystkim w Rosji, na Ukrainie i w relatywnie bogatszych krajach Azji Środkowej (Kazachstan)”². Charakteryzuje się on właśnie silnymi polityczno-gospodarczymi wpływami posttransformacyjnych elit biznesu. Z kolei węgierscy badacze transformacji Péter Mihályi i Iván Szelényi – odnosząc się głównie do doświadczeń własnego kraju z ostatnich lat – określają oligarchów jako tych, którym udało się sprywatyzować państwo³.

1.2. Identyfikacja i pomiar oligarchii

Nie ulega wątpliwości, że polityczno-gospodarcze systemy takich krajów jak Rosja, Ukraina czy Kazachstan mają silny komponent oligarchiczny,

2 R. Rapacki i in., *Wylaniające się odmiany kapitalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej: przegląd badań*, „*Ekonomista*” 2018, nr 5.

3 P. Mihályi, I. Szelényi, *Rent-seekers, profits, wages and inequality. The top 20%*, Palgrave Pivot, Cham 2019, s. 96.

co opisuje obszerna literatura naukowa⁴. Istnieją również teoretyczno-empiryczne studia wskazujące na występowanie istotnych elementów oligarchicznych na Węgrzech, w Czechach, Bułgarii czy Chorwacji⁵. Właściwe zidentyfikowanie grup oligarchicznych w danym kraju oraz ustalenie ich faktycznego znaczenia i obszarów oddziaływania jest jednak poważnym i trudnym problemem metodologicznym, zwłaszcza w obszarze międzynarodowych badań porównawczych.

Punktem wyjścia do określenia zakresu i siły oligarchii – czy w uproszczeniu: do ilościowego ujęcia jej fenomenu – są zwykle dane na temat grupy najbogatszych osób w danym kraju. Następnie, stosując różnego rodzaju metody bazujące na analizie treści (np. artykułów prasowych), wyszukuje się i bada cechy charakterystyczne dla oligarchii. Na tej podstawie z grupy elit biznesowych wyluskiwane są osoby, którym można przypisać miano oligarchów.

Przykładowo Stanisław Markus i Wolha Czarnysz badali grupę 177 osób, które w latach 2006–2012 pojawiały się na publikowanej przez magazyn „Focus” liście 100 najbogatszych Ukraińców. Doszukali się wśród nich co najmniej 122 osób, którym można było przypisać cechy oligarchów⁶. Siergiej Braginski w celu wyodrębnienia grupy oligarchów w Rosji wykorzystał listy najbogatszych Rosjan, badania ankietowe Economic News Agency oraz własne obserwacje⁷. Siergiej Gurjew i Andriej Raczinski na podstawie badań dotyczących koncentracji majątku zestawili z kolei listę trzydziestu osób, które na początku XXI w. kontrolowały w Rosji zasoby gospodarcze w skali

- 4 S. Guriev, A. Rachinsky, *The role of oligarchs in Russian capitalism*, „Journal of Economic Perspectives” 2005, vol. 19, No. 1; A. Åslund, *Comparative oligarchy: Russia, Ukraine and the United States*, „CASE Network Studies and Analyses” 2005, No. 296; S. Matuszak, *Demokracja oligarchiczna. Wpływ grup biznesowych na ukraińską politykę*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2012 (Prace OSW, 42).
- 5 D. Stark, B. Vedres, *Political holes in the economy: The business network of partisan firms in Hungary*, „American Sociological Review” 2012, vol. 77, No. 5; S. Hanley, M. A. Vachudova, *Understanding the illiberal turn: Democratic backsliding in the Czech Republic*, „East European Politics” 2018, vol. 34, No. 3; M. K. Popov, E. N. Todorova, *Privatisation and oligarchy in post-communist Bulgaria*, [w:] *Privatisation in Central and Eastern Europe*, ed. D. S. Iatridis, J. G. Hopps, Greenwood Publishing Group, 1998.
- 6 S. Markus, V. Charnysh, *The flexible few: Oligarchs and wealth defense in developing democracies*, „Comparative Political Studies” 2017, vol. 50, No. 12.
- 7 S. Braguinsky, *Postcommunist oligarchs in Russia: Quantitative analysis*, „The Journal of Law and Economics” 2009, vol. 52, No. 2.

wystarczającej, by wpływać na politykę państwa⁸. Obszerne badania w tym zakresie przedstawiła Caroline Freund, szeroko analizując za pomocą opracowanej przez siebie metodologii „artykuły informacyjne wiążące majątek [oligarchów] z wcześniejszymi stanowiskami rządowymi, bliskimi relacjami z rządem lub niejasnymi koncesjami”⁹.

W odniesieniu do Polski tematyka oligarchii jest relatywnie słabo zbadana, jakkolwiek w publicystyce i opracowaniach eksperckich powszechny jest pogląd, że zjawisko to w kraju nie występuje¹⁰. Lukę badawczą stara się tu wypełnić niedawno opublikowana interesująca praca analityczna Katarzyny Sałach i Michała Brzezińskiego, która potwierdza, że w przypadku polskiej gospodarki ilościowe wskaźniki oligarchizacji są na relatywnie niskim poziomie¹¹. Posługując się zmodyfikowaną metodą Freund, autorzy ci obliczyli, że spośród 266 osób, które w latach 2002–2018 znajdowały się na liście 100 najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost”, raptem w przypadku 13, czyli 5 proc., można mówić o powiązaniach politycznych; ok. 7 proc. posiadało natomiast majątek pochodzący z prywatyzacji. Nawet gdyby założyć, że grupy najbogatszych osób z powiązaniami politycznymi, które posiadają majątek pochodzący z prywatyzacji bądź korzystają z renty surowcowej, nie pokrywają się, i zsumować procenty, to okazałoby się, że w 2014 r. powiązania polityczne miało znacznie poniżej 30 proc. najbogatszych Polaków¹². Tymczasem badania Freund wskazują, że w 2014 r. w grupie europejskich rynków wschodzących tego rodzaju koneksje polityczne wykazywało przeciętnie prawie 60 proc. najbogatszych obywateli.

8 S. Guriev, A. Rachinsky, *The role...*

9 C. Freund, *Rich people, poor countries. The rise of emerging-market tycoons and their mega firms*, Peterson Institute for International Economics, Washington, D. C. 2016, s. 24.

10 Zob. np. wypowiedź niemieckiego eksperta z *think tanku* Stiftung Wissenschaft und Politik: *W Polsce nie ma oligarchów*, „Gazeta Wyborcza”, 4 I 2016.

11 K. Sałach, M. Brzeziński, *Political connections and the super-rich in Poland*, University of Warsaw Faculty of Economic Sciences, Warsaw 2020 (Working Papers, 17/2020 (323)).

12 Wielkość ta wykazuje w ostatnich latach wyraźną tendencję malejącą, o czym świadczą zarówno badania Sałach i Brzezińskiego, jak też zgrubne oszacowania aktualnych list najbogatszych Polaków dokonane przez autorów niniejszego opracowania.

1.3. Cel opracowania i hipotezy badawcze

W świetle powyższego pojawia się zasadnicze pytanie: Co sprawiło, że po trzydziestu latach przemian ustrojowych *de facto* nie ma w Polsce oligarchii i oligarchów transformacyjnych?

Fakt, że w Polsce nie wykształciła się taka grupa, wynika jak zwykle w przypadkach złożonych procesów społeczno-ekonomicznych ze splotu różnych czynników: historycznych, politycznych, a nawet nieoczekiwanych zbiegów okoliczności. Nasza główna hipoteza zakłada, że zasadniczą przyczyną była tu specyfika realizowanego w Polsce modelu transformacji ustrojowej i gospodarczej. Podobnie jak w większości krajów regionu w sferze ustrojowej zakładał on tworzenie demokratycznego państwa prawa na bazie głębokiej przebudowy instytucjonalnej, a w obszarze ekonomicznym – budowę liberalnej i otwartej gospodarki rynkowej. Te ogólne założenia przyjęły w Polsce specyficzną formę, wynikającą m.in. z pewnych historycznie uwarunkowanych przywilejów załóg pracowniczych w pp. Uważamy, że w istotnej mierze wpłynęło to na niewykształcenie się warstwy oligarchicznej.

Kluczowe znaczenie miał sposób zaprojektowania i przeprowadzenia prywatyzacji pp. Była ona w Polsce wolniejsza i mniej głęboka niż w większości innych państw postsocjalistycznych, a jej kształt – co szczególnie ważne – mniej sprzyjał powstawaniu oligarchii.

2. Przyczyny niedorozwoju oligarchii w Polsce

Rozważając różnice pomiędzy ścieżkami transformacji postsocjalistycznej w Polsce i innych krajach (szczególnie tych, w których rozwinął się system oligarchiczny) wyspecyfikowaliśmy siedem przyczyn (czynników), które – jak się wydaje – poprzez różnorakie sprzężenia koincydencyjne utrudniały rozwój oligarchii w naszym kraju po roku 1989. W celu usystematyzowania dalszej analizy dzielimy je na dwie grupy:

a) czynniki zastane – uwarunkowania wynikające z dziedzictwa realnego socjalizmu, szczególnie dotyczące systemu nadzoru i zarządzania pp, oraz z prób przekształceń własnościowych w schyłkowym okresie poprzedniego ustroju;

b) czynniki ustanowione – uwarunkowania wynikające ze świadomej realizacji transformacji polityczno-gospodarczej, szczególnie w obszarze technik i procedur prywatyzacyjnych.

2.1. Czynniki zastane

Szczególna pozycja samorządu pracowniczego w przedsiębiorstwach państwowych

We wrześniu 1981 r. uchwalona została ustawa o pp i komplementarna do niej ustawa o samorządzie załogi pp. Akty te, będące kompromisem między stroną solidarnościową a rządową, oddawały znaczną część wiązki faktycznych uprawnień właścicielskich w ręce organów samorządowych pp – rady pracowniczej oraz ogólnego zebrania załogi¹³. Osiem lat później, na początku przemian w Polsce, okazało się dobitnie, że własność pp jest w istocie po części własnością kolektywną (a w świadomości załóg w przeważającym stopniu), co oznaczało, że państwo nie mogło nią swobodnie dysponować i musiało mieć na to przyzwolenie pracowników danego przedsiębiorstwa.

Silna rola związków zawodowych i załóg pracowniczych, które miały wobec pp ustawowe uprawnienia właścicielskie, istotnie zdeterminowała kształt polskiego modelu przekształceń własnościowych – unikalnego wśród państw wychodzących z socjalizmu. Fakt ten spowodował, że przestrzeń dla potencjalnego układu oligarchicznego była w polskiej gospodarce bardzo ograniczona. Inaczej rzecz się miała za granicą, np. w Rosji, gdzie słabe związki zawodowe w niewielkim stopniu wpływały na transformację gospodarczą po rozpadzie ZSRR¹⁴.

Nieudana zamiana władzy na własność

W ostatnich latach istnienia realnego socjalizmu w Polsce i innych krajach obozu zaczęło się przenoszenie kapitału oraz niematerialnych zasobów pp w sferę szybko rozwijającej się gospodarki prywatnej. Zjawisko to – promowane i realizowane przez socjalistyczne elity biznesowe (dyrekcje pp oraz działacze gospodarczych wyższego szczebla z centrali) – wiązało się z szerszymi

- 13 Należy podkreślić, że radę pracowniczą, tj. nadzorczo-władczy organ przedsiębiorstwa państwowego, wybierali wszyscy pracownicy w tajnych demokratycznych wyborach, co w życiu społecznym PRL-u było ewenementem. Więcej na ten temat zob. M. Bałtowski, P. Kozarzewski, *Zmiana własnościowa polskiej gospodarki 1989–2013*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2014, p. 2.2.2–2.2.3.
- 14 S. Clarke, *Trade unions, industrial relations and politics in Russia*, „Journal of Communist Studies and Transition Politics” 1993, vol. 9, No. 4; H. Appel, *Voucher privatisation in Russia: Structural consequences and mass response in the second period of reform*, „Europe-Asia Studies” 1997, vol. 49, No. 8.

procesami, określanymi niekiedy w publicystyce i opracowaniach naukowych jako zamiana władzy na własność lub uwłaszczenie nomenklatury.

Co do zasady z procesami tymi wiązał się potencjał powstania oligarchii postsocjalistycznej. W wielu krajach rzeczywiście tak się stało – początkowy okres przemian ustrojowych i własnościowych, zachodzących często bez odpowiedniego prawa i procedur administracyjnych, stworzył elity biznesowe, które kilka lat później rozrastały się do poziomu oligarchii. Braginski pisze na przykład, że po kilkunastu latach przemian gospodarczych w Rosji nomenklaturowe korzenie miało tam wciąż 43 proc. oligarchów¹⁵.

W Polsce przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych stanowiące zasadniczy przejaw zamiany władzy na własność spółki nomenklaturowe wzbudzały wielkie zainteresowanie mediów i rzeczywiście stanowiły potencjalne motory rozwoju systemu oligarchicznego¹⁶. Szybko jednak okazało się, że z dużej chmury spadł mały deszcz – od roku 1991 zjawisko prywatyzacji nomenklaturowej zaczęło zanikać, a działo się tak z trzech powodów. Po pierwsze, w 1990 r. w bardzo wielu dużych pp odsunięto od władzy starą nomenklaturową kadrę dyrektorską, a jej miejsce zajęli ludzie młodszy, cieszący się poparciem załóg pracowniczych i z reguły związani z etosem Solidarności. To specyficzne dla Polski faktyczne zerwanie ciągłości między starymi a nowymi elitami biznesowymi miało kluczowe znaczenie dla wygaszenia procesów oligarchizacyjnych. Po drugie, w czerwcu 1990 r. wprowadzono regulacje prawne, które umożliwiały wysuwanie żądania zwrotu nieuczciwie zagarniętego majątku pp¹⁷ oraz uzależniały dysponowanie majątkiem przedsiębiorstw od zgody organu założycielskiego, a więc państwa. Po trzecie, szybko rozwijająca się ścieżka prywatyzacji *leasingowej* (na bazie ustawy prywatyzacyjnej z lipca 1990 r.) stworzyła pierwszeństwo dla legalnego przejmowania całego majątku przedsiębiorstw przez *insiderów* – nie tylko kadrę zarządzającą, ale także pracowników. Dawało to możliwość dokonywania transferu własności od byłych pp do sektora prywatnego w skali znacznie większej niż wcześniej i bez dezaprobaty społecznej, która przejawiana była wobec spółek nomenklaturowych.

15 S. Braguinsky, *Postcommunist oligarchs...*, s. 307.

16 Więcej zob. M. Bałtowski, *Przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, rozdz. 3.

17 *Ustawa z dnia 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych*, Dz.U. 1990, nr 44, poz. 255.

2.2. Czynniki ustanowione

Dekoncentracja i demonopolizacja przedsiębiorstw państwowych przed prywatyzacją

W większości krajów zza żelaznej kurtyny – także w Polsce – wiele pp, szczególnie dużych, miało struktury kombinatowe. Powszechnie istniały przedsiębiorstwa wielozakładowe czy zrzeszenia przedsiębiorstw tworzące monopole branżowe. Prywatyzacja tego rodzaju socjalistycznych molochów w naturalny sposób prowadziła do formowania się grup oligarchicznych. Do przekazywania kombinatów branżowych w prywatne ręce dochodziło na przykład w Rosji.

W Polsce od początku istnienia rządu Tadeusza Mazowieckiego problem dekompozycji wielozakładowych struktur pp był ważnym elementem polityki gospodarczej. Od września 1989 do czerwca 1991 r. (przy szczególnym udziale powołanego w lutym 1990 r. Urzędu Antymonopolowego, a wcześniej – Departamentu Antymonopolowego w ramach Ministerstwa Finansów) dokonano podziału 66 kombinatów i przedsiębiorstw wielozakładowych, tworząc ok. 530 nowych odrębnych pp. Procesy te, często napotykające na opór *establishmentu* poprzedniego ustroju, wynikały z przekonania twórców polskiej transformacji, że konkurencja jest kluczowym elementem rynku, a podstawowymi podmiotami gospodarki powinny być co do zasady pojedyncze niezależne przedsiębiorstwa.

Przykładowo przedsiębiorstwo obsługi rolnictwa Agroma podzielono na 21 przedsiębiorstw regionalnych, przedsiębiorstwo spirytusowe Polmos – na 25 samodzielnych jednostek, a Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej – na 233 odrębne przedsiębiorstwa. W każdym województwie w miejsce mającego dotychczas status monopolisty Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego powstawały trzy oddzielne firmy: Otex, Arpis i Domar. Podobne procesy dotyczyły przedsiębiorstw budowlano-montażowych (Energopolu, Elektromontażu) oraz central handlu zagranicznego. Zlikwidowano również tzw. wspólnoty – Wspólnotę Węgla Kamiennego oraz Wspólnotę Energetyki i Węgla Brunatnego, tworząc kilkadziesiąt niezależnych i stosunkowo niewielkich podmiotów w branżach, które – jak wskazują doświadczenia innych krajów – były szczególnie oligarchogenne.

Jeden z twórców ówczesnej polityki antymonopolowej Andrzej Sopoćko pisał na ten temat: „Z punktu widzenia nowo tworzonej w latach

dziewięćdziesiątych gospodarki rynkowej zasadnicze znaczenie miał fakt adresowania tej formuły do przedsiębiorstwa, a nie jakichkolwiek tworów organizacyjnych ponad nim. [...] Taki stan rzeczy utrudniał powstawanie prywatnych imperiów gospodarczych”¹⁸.

Indywidualizacja projektów prywatyzacyjnych

Polska prywatyzacja miała generalnie charakter oddolny – inicjatywa wszczęcia procesu należała do organów przedsiębiorstwa, a więc faktycznie do reprezentacji załogi. Procedura prywatyzacyjna oparta była na zasadzie indywidualizacji projektów (*case by case*), co spowalniało wprawdzie tempo przemian¹⁹, ale zdecydowanie sprzyjało przemysłanemu doborowi inwestorów. Oznaczało to także bardzo staranne przygotowywanie poszczególnych projektów prywatyzacyjnych: *due diligence* i wycenę wartości każdego przedsiębiorstwa dwiema metodami, sformalizowane zasady poszukiwania potencjalnych inwestorów, a także długotrwałe negocjacje przedprywatyzacyjne.

Ta ostatnia kwestia jest niezwykle ważna, ponieważ co do zasady nie prowadzono w Polsce potencjalnie grożących brakiem transparentności i korupcją negocjacji dwustronnych w modelu: sprzedający, a więc reprezentant będącego właścicielem państwa, oraz kupujący w osobie prywatnego inwestora. W polskich negocjacjach przedprywatyzacyjnych zawsze uczestniczyły trzy strony (sprzedający, kupujący i pracownicy przedsiębiorstwa), a w przypadku większych przedsiębiorstw – nawet cztery lub pięć (dodatkowo przedstawiciel Urzędu Antymonopolowego oraz ministra finansów). Kontrola załóg pracowniczych nad procesem prywatyzacyjnym oraz transparentne procedury przekształceń istotnie zmniejszyły potencjalną rentę polityczną z przejmowania prywatyzowanych pp. W konsekwencji zniechęcało to do prób oligarchizowania gospodarki.

Brak lewarowanego managementu buy-out

W obszernym wachlarzu technik prywatyzacyjnych w Polsce zabrakło tzw. lewarowanego *managementu buy-out*, a więc wykupu przedsiębiorstw

18 A. Sopoćko, *Polski rynek bez monopolu i oligarchów. Jak to się stało*, [w:] *Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później*, red. G. W. Kołodko, J. Tomkiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 313.

19 Między innymi tego skutkiem jest wciąż bardzo obszerny sektor pp w Polsce.

przez kadre kierowniczą z wykorzystaniem kredytów bankowych. Wynikało to zapewne z obaw twórców polskiej prywatyzacji przed powtórzeniem się – tym razem na większą skalę – niedobrych doświadczeń związanych z tworzeniem spółek nomenklaturowych w latach 1988–1990. W innych krajach, w których stosowano *management buy-out*²⁰, prywatyzacja tą techniką bywała pierwszym krokiem do wytworzenia struktur oligarchicznych. Choć w Polsce występowała tzw. wtórna prywatyzacja menedżerska (wykup przez kadre zarządzającą akcji leasingowanych przedsiębiorstw od pracowników), to nie można mówić o porównywalnym zjawisku. Praktycznie nie zdarzało się, by w ten sposób prywatyzowano duże przedsiębiorstwa, które mogły stać się majątkową podstawą działalności oligarchicznej.

Nieudana masowa prywatyzacja

W wielu krajach postsocjalistycznych system oligarchiczny rozwinął się na bazie prywatyzacji masowej (lub *voucherowej*). Projekt ten szczególnie kojarzy się z Czechami, gdzie w latach dziewięćdziesiątych przeprowadzono kilka fal tzw. *kuponovki*. Już w trakcie pierwszej fali prywatyzacji, która rozpoczęła się w roku 1991, spośród ponad 2,4 tys. przedsiębiorstw poddanych przemianom własnościowym 988 sprzedawano drogą *kuponovki*. Początkowo w procesie tym wzięło udział prawie 6 mln obywateli, czyli ponad połowa mieszkańców kraju²¹. Rezultat jest taki, że w 2020 r. wśród najbogatszych Czechów przodują beneficjenci prywatyzacji *voucherowej*²². Podobnie w Rosji to właśnie ona umożliwiła powstanie załążka oligarchii, doprowadzając do tego, że szeroko rozumiana nomenklatura masowo przejmowała przedsiębiorstwa poprzez nabywanie kuponów i późniejsze wywłaszczenie załóg. Badacze zauważają koncentrację majątku, która nastąpiła w wyniku tej formy prywatyzacji²³.

W Polsce nie było tego typu pożywki. Różnego rodzaju nieudolność i zaniechania w polityce właścicielskiej (częściowo przypadkowe, a częściowo

20 D. Čengić, *Privatisation and management buy-out: The example of Croatia*, „Communist Economies and Economic Transformation” 1996, vol. 8, No. 4.

21 J. Hanousek, E. Kočenda, *The impact of Czech mass privatisation on corporate governance*, „Journal of Economic Studies” 2003, vol. 30, No. 3–4, s. 280.

22 Pierwszy na liście „Forbesa” Petr Kellner i drugi Radovan Vitek: *100 nejbohatších Čechů*, „Forbes” [online, dostęp: 12 XII 2020]: <<https://miliardari.forbes.cz/>>.

23 H. Appel, *Voucher privatisation...*

świadome) wywołały fiasko programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Dopiero w 1994 r. uchwalony został Program Powszechnej Prywatyzacji, do którego włączono 512 przedsiębiorstw, w dużej części bardzo osłabionych kilkuletnim przebywaniem w przedprywatyzacyjnej zamrażarce, a więc niewiele wartych. Ograniczona skala programu spowodowała, że nie doszło do znaczącej akumulacji kapitału, która mogłaby stać się zaczynem rozwoju struktur oligarchicznych.

Specyfika rozwoju sektora bankowego

W większości krajów postsocjalistycznych, szczególnie w Rosji, pojawienie się oligarchów gospodarczych miało związek z wcześniejszym rozwojem prywatnego sektora bankowego, często wspomagane przez urzędników państwowych, a także służby specjalne. W Polsce taka sytuacja nie wystąpiła. Kluczowe znaczenie miały tu dwie kwestie. Po pierwsze, w kwietniu 1988 r. na bazie 430 istniejących wcześniej oddziałów NBP utworzono 9 silnych państwowych, ale konkurujących ze sobą banków komercyjnych. Po drugie, kilka lat później nastąpiło szerokie otwarcie polskiego systemu bankowego na prywatyzację z udziałem kapitału zagranicznego. Pierwszym krokiem była tu komercjalizacja wspomnianej dziesiątki w maju 1991 r., a drugim – podpisanie na początku 1992 r. przez siedem skomercjalizowanych banków tzw. porozumień bliźniaczych z renomowanymi bankami z Europy Zachodniej. Była to różnorodna współpraca prowadząca do skokowego unowocześnienia polskich banków, finansowana ze specjalnego kredytu Banku Światowego.

Kolejne rządy prowadziły spójną i racjonalną politykę wobec sektora finansowego. Po nowelizacji ustawy *Prawo bankowe* w kwietniu 1992 r. NBP wyraźnie zaostrzył zasady polityki licencyjnej, co stawiało w uprzywilejowanej pozycji istniejące już banki państwowe. O ile w 1990 r. wydano 45 licencji, a w 1991 – 17, to od 1992 przyznawano ich tylko 3–4 rocznie. Jednocześnie w 1993 r. rozpoczęła się prywatyzacja banków dziesiątki – poprzez giełdę, ale z reguły z udziałem inwestorów strategicznych, których wybierano spośród renomowanych instytucji finansowych i banków zachodnioeuropejskich, jak EBOR, ING Bank, Bayerische Hypovereinsbank itp.

Niezależnie od opisanych wcześniej działań dotyczących spółek nomenklaturowych *establishment* poprzedniego ustroju tworzył w latach 1988–1990 instytucjonalne zabezpieczenia dla swoich przyszłych działań w sektorze finansowym – poprzez zakładanie własnych banków, instytucji

parabankowych oraz zajmowanie kluczowych stanowisk w bankach państwowych i instytucjach ubezpieczeniowych. Kilka lat później właśnie te instytucje i związani z nimi ludzie próbowali aktywnie zaangażować się w procesy przekształceń własnościowych pp. Zagadnienie to było lekceważone i z reguły niedoceniane przez pierwsze rządy solidarnościowe, szczególnie licznych i wpływowych polityków z Unii Demokratycznej. Mechanizm ekspansji finansowej wykorzystywał zasadę lewarowania: za prywatyzowane firmy płacono środkami z kredytów, których łatwo udzielały zaprzyjaźnione, najczęściej państwowe banki i instytucje finansowe, a długi miały być spłacane z zysków przejętych przedsiębiorstw. Janusz Lewandowski mówił na ten temat po latach: „Ówczesne rządy zmieniały ustrój, a kręgi byłej PZPR zabezpieczały swoją przyszłość. Przyznam szczerze, że na początku lat 90. nie zdawałem sobie sprawy z tego, że państwowe pieniądze angażowane są w taki właśnie sposób. To umykało z pola widzenia”²⁴.

W Polsce jednak zjawisko spontanicznego rozwoju sektora finansowego, charakterystyczne dla pierwszych lat transformacji we wszystkich krajach postsocjalistycznych, stworzyło relatywnie nieliczną elitę finansową wywodzącą się z wysokich funkcjonariuszy poprzedniego systemu. Co więcej, grupa ta od początku poddawana była rygorom gospodarki rynkowej i nie cieszyła się żadnymi specjalnymi względami władzy politycznej i gospodarczej²⁵. W konsekwencji poza sporadycznymi przypadkami nie doszło do umocnienia i petryfikacji zdobytego majątku. Owe nomenklaturowe czy quasi-nomenklaturowe banki – jak Pierwszy Komercyjny Bank w Lublinie, bank Leonard w Zielonce czy Agrobank w Warszawie – okazały się finansowymi efemerydami, a ich właściciele nie odegrali później żadnej roli w polskiej gospodarce.

Wydaje się, że głównym powodem takiego stanu rzeczy była Balcerowiczowska terapia szokowa: szybkie zerwanie ciągłości między starym a nowym systemem gospodarczym oraz wrzucenie pp i nowych prywatnych banków na głęboką wodę gospodarki rynkowej, przy dopuszczaniu szerokiego zakresu bankructw i przekonaniu, że nie będą podejmowane żadne

24 *Nierealny scenariusz. Z Januszem Lewandowskim, ministrem prywatyzacji w rządach Jana Bieleckiego i Hanny Suchockiej, rozmawia Rafał Kasprów, „Życie”, 26–27 VII 1997.*

25 Przykładowo w wyniku nowelizacji ustawy *Prawo bankowe* z kwietnia 1992 r. kapitał własny banków nie mógł być uzyskany w wyniku pożyczki czy kredytu ani w jakikolwiek sposób obciążony.

szczególne punktowe działania ratunkowe. Było to deprymujące dla potencjalnych oligarchów i już w zarodku rozbijało te majątki, które mogłyby się rozrastać tylko dzięki wsparciu państwa.

3. Dwa paradoksy i dwie renty

Przeprowadzona analiza pozwala dostrzec dwa paradoksy dotyczące skutków i oceny polskiej transformacji w aspekcie rozwoju struktur oligarchicznych. Pokazują one, jak trudne – a w zasadzie niemożliwe w sensie naukowym – jest jednoznaczne wartościowanie niezwykle złożonych i wielowątkowych zjawisk politycznych, ekonomicznych i społecznych, które składają się na proces transformacji postsocjalistycznej.

Pierwszy paradoks dotyczy oceny przemian gospodarczych we wczesnych latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Zasadniczy zarzut wobec twórców polskiej transformacji – kierowany głównie z kręgów pravicowych badaczy, publicystów, a także polityków – sprowadza się do stwierdzenia, że utrzymano ciągłość między realnym socjalizmem a Trzecią Rzeczpospolitą. Skutkiem płynnego przejścia ustrojowego jako swoistego planu politycznego (tu zwykle przywoływane są rozmowy w Magdalence) miałyby być nierozliczenie funkcjonariuszy poprzedniego ustroju. Zdaniem krytyków oznaczało to budowanie nowego ładu społeczno-politycznego na zgniłych fundamentach, a w konsekwencji – przeniesienie różnorodnych patologii instytucjonalnych i funkcjonalnych realnego socjalizmu do nowej rzeczywistości systemowej.

Zarzuty te, bez wątpienia po części słuszne, dotyczą zarówno gospodarki, jak i pewnych obszarów życia publicznego: sądownictwa, szkolnictwa wyższego czy kultury. Prawicowi politycy podnosili też swego czasu zbyt wolny postęp prywatyzacji, czego przykładem mogą być zapisy w programie wyborczym Porozumienia Centrum z 1993 r.: „Prywatyzacja w Polsce dokonuje się zbyt wolno, a do tego w sposób patologiczny i z uszczerbkiem dla budżetu państwa”²⁶.

Z drugiej strony ci sami pravicowi badacze i politycy oraz sekundujący im przedstawiciele lewicy²⁷ argumentują, że transformacja gospodarcza

26 *Porozumienie Centrum – Zjednoczenie Polskie. Program wyborczy*, [w:] *Wybory 1993. Partie i ich programy*, red. I. Słodkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2001, s. 27.

27 T. Kowalik, *Polska transformacja*, Wydawnictwo „Muza”, Warszawa 2010.

odbywała się zbyt gwałtownie, że terapia szokowa była błędem²⁸, a plan Balcerowicza doprowadził do upadku i zniszczenia setek polskich pp. Twierdzą też wreszcie, że prowadzona zbyt szeroko prywatyzacja oznaczała pozbywanie się za bezcen sreber rodowych²⁹.

Paradoks polega na tym, że krytycy transformacji rzadko zauważają, że część ich zastrzeżeń dotyczy posunięć, które uchroniły Polskę przed negatywnymi skutkami, jakich się obawiali. To właśnie gospodarka była obszarem, w którym najbardziej wyraziście przerwana została funkcjonalna i instytucjonalna ciągłość między realnym socjalizmem a III RP – zwłaszcza gdy mówimy o polityce monetarnej, systemie bankowym, uwolnieniu przedsiębiorczości czy funkcjonowaniu pp. Przemiany gospodarcze przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych były wypłynięciem na nieznaną wodę rynkowego kapitalizmu. Taki przebieg początkowego etapu transformacji przyniósł pewne negatywne skutki społeczne, ale naszym zdaniem zapobiegł też petryfikacji postsocjalistycznych struktur w gospodarce. Był to istotny czynnik chroniący Polskę przed oligarchizacją, z którą wiąże się negatywne następstwa ekonomiczne i społeczno-polityczne: nadmierne nierówności, utrata spójności społecznej czy brak zaufania obywateli do władzy³⁰.

Drugi paradoks dotyczy powszechnego krytykowania – tym razem przez stronę liberalną³¹ – istnienia w Polsce bardzo dużego sektora pp po wielu latach transformacji³². Firmy te – szczególnie w warunkach słabego zinstytucjonalizowania gospodarki, jak w praktycznie wszystkich krajach postsocjalistycznych – są z jednej strony źródłem nieefektywności gospodarczej, a z drugiej miejscem realizowania różnego rodzaju rent politycznych.

28 Największym krytykiem terapii szokowej jest od lat Grzegorz Witold Kołodko: G. W. Kołodko, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa 1999.

29 W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa 2012.

30 K. Sałach, M. Brzeziński, *Political connections...*, s. 2; J. Fidrmuc, L. Gundacker, *Income inequality and oligarchs in Russian regions: A note*, „European Journal of Political Economy” 2017, vol. 50.

31 Zob. np. R. Trzeciakowski, *Wciąż za dużo państwa w polskiej gospodarce*, Forum Obywatelskiego Rozwoju, 9 VI 2016 (Analiza FOR, 8/2016).

32 Skala obecności pp w Polsce jest jedną z największych wśród państw świata o podobnym i wyższym poziomie rozwoju. Więcej zob. M. Bałtowski, G. Kwiatkowski, *Przedsiębiorstwa państwowe we współczesnej gospodarce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, rozdz. 5.

Uznając wagę tej krytyki, trzeba wskazać, że razem z innymi czynnikami wciąż istniejący w Polsce obszerny sektor pp można traktować jako swego rodzaju koszt braku oligarchii. Transformacja gospodarcza jako całość miała charakter szokowy, a mechanizmy rynkowe wprowadzane były dość bezwzględnie. Jednocześnie jednak prywatyzacja (szczególnie największych pp) postępowała powoli i pod silną kontrolą związków zawodowych, a próba umasowienia tego procesu zakończyła się niepowodzeniem. W Polsce nie było zatem warunków do przejmowania państwa przez oligarchów³³.

Z punktu widzenia teorii pogoni za rentą (*rent seeking*)³⁴ obszerny sektor pp i znaczące struktury oligarchiczne wykazują pewne strukturalne podobieństwo – oba zjawiska są źródłem potencjalnych rent politycznych. Doświadczenia gospodarek postsocjalistycznych w pełni potwierdzają tę konstatację: renty polityczne i immanentnie związane z nimi przejawy korupcji lub nepotyzmu oraz zmniejszania efektywności systemu gospodarczego występują na styku państwa i struktur oligarchicznych albo państwa, pp i środowisk politycznych (np. partii).

Trudno jednoznacznie wskazać, która sytuacja jest społecznie, gospodarczo i politycznie mniej szkodliwa. Co więcej, przykłady takich państw jak Ukraina pokazują, że duży sektor państwowy może współistnieć z systemem oligarchicznym³⁵. Ogląd funkcjonowania w ostatnich latach choćby gospodarek Polski i państw bardziej zoligarchizowanych może prowadzić do hipotezy – podkreślamy: raczej o charakterze intuicyjnym – że w krajach postsocjalistycznych mniejszym złem niż rozbudowane struktury oligarchiczne jest jednak obszerny sektor pp. Trzeba mieć jednocześnie świadomość, że sposób przeprowadzenia prywatyzacji nie był jedynym czynnikiem oligarchiotwórczym.

Zakończenie

Fakt, że po trzydziestu latach przemian ustrojowych i gospodarczych nie ma w Polsce oligarchii transformacyjnej, wynika naszym zdaniem ze splotu

33 P. Mihályi, I. Szelényi, *Rent-seekers...*, s. 19.

34 M. D. Mitchell, *Rent seeking at 52: An introduction to a special issue of public choice*, „Public Choice” 2019, vol. 181, No. 1–2.

35 Na Ukrainie duży sektor państwowy jest zresztą wykorzystywany przez oligarchów jako źródło renty.

szczególnych elementów spuścizny postsocjalistycznej oraz przyjętego modelu transformacji, zwłaszcza w obszarze procesów prywatyzacyjnych. W konsekwencji ustawy o pp z września 1981 r. prawa własności państwa wobec pp były u nas znacząco ograniczone na rzecz załóg pracowniczych, co stanowiło ewenement w krajach bloku radzieckiego. Wraz z zasadą indywidualizacji procesów prywatyzacyjnych oraz z innymi analizowanymi wyżej czynnikami sprawiło to, że w Polsce nie wytworzyło się podglebie przyjazne dla rozwoju struktur oligarchicznych.

W opracowaniu przeanalizowaliśmy także dwa paradoksy dotyczące skutków i oceny polskiej transformacji w analizowanym tu aspekcie. Pierwszy wiąże się z konsekwencjami terapii szokowej – stosunkowo gwałtownego zerwania instytucjonalnej i funkcjonalnej ciągłości między systemem gospodarczym realnego socjalizmu a III RP. Drugi wskazuje, że brak rozwiniętego systemu oligarchicznego został w Polsce niejako okupiony istnieniem bardzo obszerne go sektora pp.

Formułujemy wniosek, że zarówno sytuacja, kiedy w kraju jest relatywnie dużo pp, jak i taka, gdy istnieje oligarchia, wiążą się z występowaniem różnego rodzaju rent politycznych w rozumieniu koncepcji *rent-seeking*. W obu przypadkach oznacza to obniżenie efektywności systemu gospodarczego, pojawianie się zjawisk korupcyjnych oraz – szerzej – destrukcję tkanki instytucjonalnej państwa.

Bibliografia

- Appel H., *Voucher privatisation in Russia: Structural consequences and mass response in the second period of reform*, „Europe-Asia Studies” 1997, vol. 49, No. 8.
- Åslund A., *Comparative oligarchy: Russia, Ukraine and the United States*, „CASE Network Studies and Analyses” 2005, No. 296.
- Bałtowski M., *Przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Bałtowski M., Kozarzewski P., *Zmiana własnościowa polskiej gospodarki 1989–2013*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2014.
- Bałtowski M., Kwiatkowski G., *Przedsiębiorstwa państwowe we współczesnej gospodarce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.
- Braguinsky S., *Postcommunist oligarchs in Russia: Quantitative analysis*, „The Journal of Law and Economics” 2009, vol. 52, No. 2.
- Čengić D., *Privatisation and management buy-out: The example of Croatia*, „Communist Economies and Economic Transformation” 1996, vol. 8, No. 4.

- Clarke S., *Trade unions, industrial relations and politics in Russia*, „Journal of Communist Studies and Transition Politics” 1993, vol. 9, No. 4.
- Fidrmuc J., Gundacker L., *Income inequality and oligarchs in Russian regions: A note*, „European Journal of Political Economy” 2017, vol. 50.
- Freund C., *Rich people, poor countries. The rise of emerging-market tycoons and their mega firms*, Peterson Institute for International Economics, Washington, D. C. 2016.
- Guriev S., Rachinsky A., *The role of oligarchs in Russian capitalism*, „Journal of Economic Perspectives” 2005, vol. 19, No. 1.
- Hanley S., Vachudova M. A., *Understanding the illiberal turn: Democratic backsliding in the Czech Republic*, „East European Politics” 2018, vol. 34, No. 3.
- Hanousek J., Kočenda E., *The impact of Czech mass privatisation on corporate governance*, „Journal of Economic Studies” 2003, vol. 30, No. 3–4.
- Kieżun W., *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa 2012.
- Kołodko G. W., *Od szoku do terapii*, Poltext, Warszawa 1999.
- Kowalik T., *Polska transformacja*, Wydawnictwo „Muza”, Warszawa 2010.
- Markus S., Charnysh V., *The flexible few: Oligarchs and wealth defense in developing democracies*, „Comparative Political Studies” 2017, vol. 50, No. 12.
- Matuszak S., *Demokracja oligarchiczna. Wpływ grup biznesowych na ukraińską politykę*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2012 (Prace OSW, 42).
- Mihályi P., Széleányi I., *Rent-seekers, profits, wages and inequality. The top 20%*, Palgrave Pivot, Cham 2019.
- Mitchell M. D., *Rent seeking at 52: An introduction to a special issue of public choice*, „Public Choice” 2019, vol. 181, No. 1–2.
- Nierealny scenariusz. Z Januszem Lewandowskim, ministrem prywatyzacji w rządach Jana Bieleckiego i Hanny Suchockiej, rozmawia Rafał Kasprów*, „Życie”, 26–27 VII 1997.
- Popov K., Todorova E. N., *Privatisation and oligarchy in post-communist Bulgaria*, [w:] *Privatisation in Central and Eastern Europe*, ed. D. S. Iatridis, J. G. Hopps, Greenwood Publishing Group, 1998.
- Porozumienie Centrum – Zjednoczenie Polskie. Program wyborczy*, [w:] *Wybory 1993. Partie i ich programy*, red. I. Słodkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2001.
- Privatisation in Central and Eastern Europe*, ed. D. S. Iatridis, J. G. Hopps, Greenwood Publishing Group, 1998.
- Rapacki R., Gardawski J., Czerniak A., Horbaczewska B., Karbowski A., Maszczyk P., Próchniak M., *Wylaniające się odmiany kapitalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej: przegląd badań*, „Ekonomista” 2018, nr 5.
- Sałach K., Brzeziński M., *Political connections and the super-rich in Poland*, University of Warsaw Faculty of Economic Sciences, Warsaw 2020 (Working Papers, 17/2020 (323)).
- Sopoćko A., *Polski rynek bez monopolii i oligarchów. Jak to się stało*, [w:] *Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później*, red. G. W. Kołodko, J. Tomkiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.

- Stark D., Vedres B., *Political holes in the economy: The business network of partisan firms in Hungary*, „American Sociological Review” 2012, vol. 77, No. 5.
- [Sto] 100 nejbohatších Čechů, „Forbes” [online, dostęp: 12 XII 2020]: <<https://miliardari.forbes.cz/>>.
- Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później*, red. G. W. Kołodko, J. Tomkiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.
- Trzeciakowski R., *Wciąż za dużo państwa w polskiej gospodarce*, Forum Obywatelskiego Rozwoju, 9 VI 2016 (Analiza FOR, 8/2016).
- Ustawa z dnia 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych*, Dz.U. 1990, nr 44, poz. 255.
- W Polsce nie ma oligarchów*, „Gazeta Wyborcza”, 4 I 2016.
- Winters J. A., *Oligarchy*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.
- Winters J. A., Page B. I., *Oligarchy in the United States?*, „Perspectives on Politics” 2009, vol. 7, No. 4.